RYNEK PAPIERNICZY

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY I PROPAGANDOWY DLA HANDLU I PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO, ARTYK. PIŚMIENNYCH I URZĄDZEŃ BIUROWYCH - ZABAWKARSTWA - PRZEMYSŁU I HANDLU TAPECIARSKIEGO ORAZ WSZELKICH GAŁĘZI PRZEMYSŁU PRZERABIAJĄCEGO PAPIER JAK: INTROLIGATORNI - KARTONIARNI ORAZ PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO.

WYDAWCA: BOLESŁAW KAPELA, POZNAŃ. WYCHODZI CO 10 i 25 KAŻDEGO MIESIĄCA

KONTO: Bank Przemysłow. - Poznań | Adres: Rynek Papierniczy, Poznań, Wrocławska 18 Telefon 1826, 1827, 2832 | Konto czekowe: P. K. O. Poznań, 208-680

Przedpłata: Prenumerata numeru pod opaską w kraju 2,40 zł kwartalnie; Prenumerata numeru pod opaską zagranicę 3,60 zł kw
Ogłoszenia: 1/1 strona 120 zł., 1/2 str. 70 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5,50 zł. Na stronie tytułowej i w tekście 100%, na stronie II, III i IV okładki 50% nadwyżki. Dla poszukujących posad 50% opustu. — Rabatu udzielamy przy ogłoszeniach 3 razowych 10%, przy 6-ciu razowych 15%, przy 12-tu razowych 20%, przy ogłoszeniach stałych 25%.

Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk artykułów bez podania źródła i autora wzbroniony.

Nr. 10 **Poznań, dnia 25 maja 1929** **Rok III**

Uwagi na temat racjonalnej gospodarki kapitałami krajowemi.

W Nr. 195 „Kurjera Poznańskiego" z dnia 26 kwietnia b. r. ukazał się artykuł p. t. „O racjonalną gospodarkę kapitałami krajowemi." — Autor tego artykułu stara się udowodnić, iż w obecnej chwili — ciasnoty gotówkowej na rynku pieniężnym, wszystkie kapitały oszczędnościowe społeczeństwa winny być lokowane wyłącznie w tych instytucjach, „które są motorami opędzenia najpilniejszych potrzeb bieżących życia gospodarczego."

Do rzędu tych instytucyj zalicza autor instytucje finansowe prywatne, komunalne i spółdzielcze, — przeciwieństwem których są instytucje bankowe państwowe. Zdaniem autora, lokowanie oszczędności w tych ostatnich instytucjach „jest czynnością w obecnych warunkach w pewnym stopniu bezpłodną."

Takie postawienie sprawy musimy przypisać bądź chęci tendencyjnego zwalczania działalności banków państwowych, bądź też nieznajomości całokształtu zagadnień kredytowych banków państwowych.

Jeśli bowiem instytucje finansowe tego typu co komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe, istotnie są nastawione na udzielanie kredytów krótkoterminowych, to jednak należy się zastanowić, jakim czynnikom zawdzięczają te instytucje swój rozwój i możność uprawiania akcji kredytowej na szeroką skalę. Czynnikami temi są właśnie banki państwowe, które przez wydatną pomoc kredytową, dają tym instytucjom możność rozwoju i rozszerzenia interesów czynnych. Świadczy o tem najdowodniej cyfra kredytów krótkoterminowych, udzielonych komunalnym kasom oszczędności i spółdzielniom kredytowym przez banki państwowe.

Tak więc Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił komunalnym kasom oszczędności do dnia 31. 12. 28. — 30 milj. zł. Bank Rolny powiatowym i gminnym kasom oszczędności — 31 milj. zł, a zadłużenie tych kas w PKO (w której dział kredytów bezpośrednich jest w likwidacji) wynosiło jeszcze przeszło 1 milj. zł. — Razem więc zadłużenie komunalnych kas oszczędności w Bankach Państwowych wynosiło na dn. 31. 12. 28. przeszło 62 milj. zł.

Kredyty te były przeznaczone bądź na zasilenie środków obrotowych tych kas, bądź też jako kredyty zawiązkowe dla nowoorganizowanych kas, wreszcie — jako kredyty redyskontowe. Jest rzeczą niewątpliwą, iż dzięki tym, jak na nasze stosunki, znacznym funduszom działalność komunalnych kas oszczędności mogła się rozwijać racjonalnie i iść w kierunku pomocy kredytowej najszerszym warstwom społeczeństwa.

Prócz tego na początku roku 1928 Bank Gospodarstwa Krajowego rozpoczął akcję w zakresie pomocy kredytowej dla drobnego przemysłu i rzemiosła. — Kredyty na te cele zostały rozdzielone przez komunalne kasy oszczędności w formie pożyczek terminowych na okres czasu 2½-letni ze spłatą kwartalną 10% sumy kapitału. — Stan tych kredytów wynosił w dn. 31. 12. 28. — 10 milj. zł.

Jeśli chodzi o spółdzielnie (kredytowe i inne) to i one również rozwinęły należycie swą działalność kredytową, wyłącznie dzięki wydatnej pomocy finansowej ze strony banków państwowych. — Tak więc zadłużenie spółdzielni w bankach państwowych wynosiło na dzień 31. 12. 28. łączną kwotę ca 130 milj. zł, z czego w Banku Gospodarstwa Krajowego — 13 milj., w Państwowym Banku Rolnym 105 milj. i w PKO 11.5 milj. zł.

Wreszcie, o ile chodzi o bankowość prywatną, to korzystała ona, jak wiadomo, z pomocy finansowej banków państwowych w formie t. zw. kredytów sanacyjnych, zaciągniętych w B. G. K. w okresie załamania się złotego. — Wprawdzie w r. 1928 banki prywatne nie korzystały już z dalszych kredytów sanacyjnych, jednak zadłużenie ich wynosiło jeszcze na dzień 31. 12. 28. przeszło 31 milj. zł.

Widzimy więc, że bankowość państwowa, której działalność zasadniczo nastawiona jest w kierunku długoterminowych kredytów inwestycyjnych, w bar-

dzo znacznym stopniu przychodziła jednak z pomocą w zaspakajaniu doraźnych potrzeb drobnych i średnich warstw społeczeństwa — drogą kredytów krótkoterminowych. Jest rzeczą zrozumiałą, iż pomoc ta może być tym wydatniejsza, im więcej kapitałów obrotowych instytucje te posiadają.

Z kwestją tą wiążą się ściśle wkłady zarówno oszczędnościowe jak i czekowe. — szczególnie o ile chodzi o PKO — Wiemy bowiem, że PKO opiera swój kapitał obrotowy głównie na wkładach oszczędnościowych szerokich warstw drobnych wkładców, — którzy przez instytucje prywatne nie są poszukiwani, bądź dlatego, że instytucje te nie posiadają dostatecznego aparatu, bądź też nie widzą dla siebie dostatecznych korzyści z tego rodzaju interesów. — Tak więc pomawianie instytucyj finansowych państwowych o dążenie konkurencyjne lub monopolistyczne, jak to się często słyszy, jest najzupełniej nieuzasadnione.

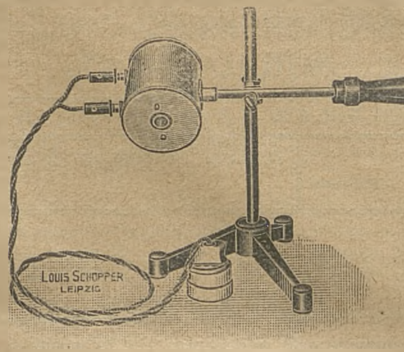
Nadmienić w końcu należy, że kwestja kapitalizacji, czy to w formie oszczędności przymusowych, czy też dobrowolnych jest pierwszorzędnem zagadnieniem gospodarczem dla społeczeństwa i państwa, bez względu na to w jakiej instytucji finansowej (prywatnej czy państwowej) kapitalizacja ma miejsce. — To też rozpatrywanie jej pod kątem widzenia chwilowej konjunktury na rynku pieniężnym, bądź też pod kątem tych czy innych instytucyj finansowych, jak to ma miejsce w omawianym artykule, jest nie tylko krótkowzroczne, lecz nawet szkodliwe dla interesu społecznego. T. D.

Stwierdzenie zawartości popiołu w papierze.

Przeważnie wszystkie rodzaje papierów, a szczególnie papiery drukarskie, zawierają oprócz zawartości włókniwa, wahającą się, 10 do 40% wynoszącą ilość wypełniw. Przy niektórych gatunkach papierów przednich jest ilość wypełniw minimalną, a często wogóle nie istnieje. Zawartość wypełniwa w papierze stwierdza się zasadniczo w ten sposób, że spala się zupełnie skrawek papieru o dokładnej, znanej wadze, dajmy na to 1 gr. Rękoczyn taki nazywamy spopieleniem. Popiół jednak otrzymany z papieru nie składa się wyłącznie z wypełniw do niego dodanych, lecz zawiera również niespalne części włókniwa, jako też związki mineralne, wchodzące w skład papieru przez klejenie klejem żywicznym. Udział ostatnich składników przewyższa jednak rzadko kiedy 3% wagi ogólnej danego papieru. Ilości ponad tę normę uważać można praktycznie jako wypełniwo, wzgl. barwiki mineralne, które w istocie rzeczy są również tylko zabarwionem wypełniwem.

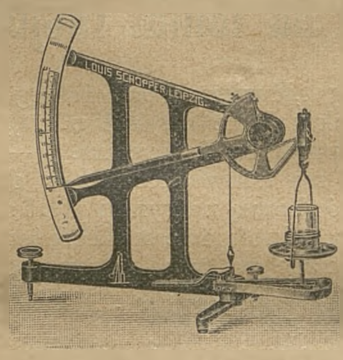
Do spalania posługujemy się specjanemi przyrządami; elektryczny spopielacz Schoppera demonstruje nam poniżej podana rycina 1. Taksamo używa się do ważenia spopielonych i niespopielonych pozostałości papieru specjalnych wag, jak n. p. przedstawionej na ryc. 2-giej. Spopielanie trzeba przeprowadzać tak długo — chcąc osiągnąć rezultat zadowalniający — dopóki w popiele nie ukazują się czarne, żarzące się cząsteczki. W przyciwnym wypadku zawiera papier jeszcze składniki spalne, które nieuwzględnione, byłyby powodem, że odnaleziona zawartość popiołu nie odpowiadałaby rzeczywistości, a byłaby faktycznie za wysoką.

Łącznie z zawartością zawartości popiołu w papierze interesują nas „pylenie" i „kłaczkowanie". Uznane sposoby badania, czy dany papier pyli wzgl. kłaczkuje, nie istnieją. Przy „pyleniu", które to wyrażenie winno zostać zastosowane jedynie tam, gdzie



Elektryczny spopielacz, fabrykat firmy Louis Schopper Lipsk.

papier oddaje cząsteczki luźnych, na papierze znajdujących się włókienek i wypełniwa, są cząsteczki te niekiedy miejscowo skoncentrowane, t. z. szczególnie na brzegach cięcia znajdują się one w większych



Waga do ważenia spopielonego papieru, fabrykat firmy Louis Schopper Lipsk.

ilościach, niż na arkuszu samym. Pod tym względem nie oznacza to najmniejszej korzyści, że brzegi wałów papierowych, aby nadać im gładką powierzchnię, wygładzone zostają papierem szklistym. Temsamem wciera się wielkie ilości zmiażdżonych włókienek papieru pomiędzy poszczególne taśmy, które papier zabiera z sobą podczas odwijania i rozdziela je na powierzchni papieru. Temsamem zwiększa się ilość luźnych włókien i cząsteczek ziemnych, które zawsze, szczególnie przy papierach drzewnych i wypełnionych maszynowo gładzonych się znajdują.

Dr. L. Rządkowski.

Wszyscy winni być na wystawie w Poznaniu!

Słownik fachowy papiernika.

(Dalszy ciąg.)

Gewinnung, technische — dobywanie techniczne;
Girlandenpapier — papier girlandowy;
Glacépapier — papier glansowy;
Glasbilderpapier — wzrorzysty papier na szyby;
glatt, einseitig — jednostronnie gładzony;
Glättebezeichnung — oznaczenie stopnia wygładzenia;
Glätten — wygładzenie;
Glättfähigkeit — wygładzalność;
Glättkammer — gładzalnia;
gleichmässige Oberfläche — równa gładka powierzchnia;
Gleitlager — łożysko przesuwowe;
Glimmer — łyszczek;
Goldbrokatpapier — złoty papier brokatowy;
Goldpapier — 1. papier złotniczy;
2. papier złocisty;
Goldschlägerpapier — papier do złota płatkowego;
Goudronnépapier — gudrun; papier gudrunowy;
Graphitpapier — papier grafitowy;
Grearinpapier — papier grearynowy;
Greaseproofpapier — papier grease-proof (wodoszczelny);
Griechisch-Marmorpapier — grecki papier marmurkowany;
griffig — uchwytny;
griffweise gefalzt — składany bez liczenia;
Grobstoff — drzewica gruba;
Grobstoffbütte — kadź drzewicy grubej;
Grosskraftschleifer — ściernica olbrzym;
Grossmedian — medjan wielki (papier rozmiaru 570×444 mm);
Gustavmarmorpapier — papier marmurkowany „Gustav";
Hackgut — materjał posiekany;
Hackmaschine — rębarka drewna;
Hackspäne — wiory siekane;
Haderndruckpapier — szmaciany papier drukarski;
halbgebleicht — półbielony;
Halbstoff — półwyrób; półmasa;
Halbstoffanlage — oddział półmasowy;
Halbzellstoff — włóknik połowiczny;
Halbzeugholländer — holender półmasowiec;
Hammergeschirr — stępory;
Handform — forma ręczna;
Handpappe — tektura ręczna; tektura czerpana;
Härte und Klang des Papiers — twardość i dźwięk papieru;
Harzgehalt der Kiefer — zawartość żywicy w sośninie;
Harzleimmilch — mleko kleju żywicowego;
Harzreste — resztki żywicy;
Hauptarbeitsgang — główny tok pracy;
Hauptrohstoff — surowiec główny;
Heisschliff — ścier wytworzony na gorąco;
Heizarmatur — armatura ogrzewalna;
Heizgarnitur — garnitur ogrzewalny; uzbrojenie ogrzewalne;
herauslösen (Aeste) — wydobywać (sęki);
Herrenhuter-Marmorpapier — herrenhutski papier marmurkowany;
Herstellung des Blattes — wykonanie arkusza;
Hochdruckstoffauflauf — napuszczacz masy pod wysokiem ciśnieniem;
Hochleistungsmaschine — maszyna o wysokiej sprawności;

hochmaschinenglatt — silnie gładzony na maszynie;
Höchstmenge — ilość największa (maksymalna);
Höchsttemperatur — temperatura maksymalna;
Holländer, beschickter mit Wasser — holender zasilony wodą;
Holländerdichte (6% bis 8% Stoffdichte) — gęstość holendrowa (6%—8% gęstości masy);
holländerfertig — podatny na holender;
Holländerganitur — uzbrojenie holendra;
Holländerkasten — kadź holendra;
Holländerkropf — siodło holendra; przewał holendra;
Holländerleere — nabój holendra; wypróżnienie holendra;
Holländermüller — holendrownik; młynarz holendrowy;
Holländertrog — kadź holendra;
Holz — drewno;
Holz, dämpfen — parzyć drewno;
Holz, naturhartes — drewno surowe;
Holz, zerkleinertes — drewno rozdrobnione;
Holzart — gatunek drewna;
Holzbehälter beim Schleifer — zbiornik drewna (u ściernicy);
Holzeinführung — doprowadzenie drewna;
Holzfaserpapier — papier z masy drzewnej;
Holzfladerpapier — papier do słojowania drewna;
Holzhackmaschine — rębalnica;
Holzinkrusten — inkrustacja drewna;
Holzmagazin beim Schleifer — magazyn drewna u ściernicy;
Holzmaserpapier — papier słojowaty;
Holzschleifmaschine — ściernica (drewna);
Holzschleifstoff — drzewica; masa drzewna (mechaniczna);
Holzschliff — drzewica; masa drzewna (mechaniczna);

Wahania w grubości papieru.

Przy wyrabianiu papieru zachodzą jak dotąd nie uniknione mniejsze i większe wahania w grubości a dochodzą nieraz do 10% i więcej co jest największą bolączką w papiernictwie i czem większe są te wahania, tem większe są różnice w jakości papieru, w szczególności pergaminów, bankpostów, bibulek papierowych itp. Podobne różnice zachodzą przy maszynach papierniczych posiadających wszystkie możliwe udogodnienia jak idealnie równy napęd maszyny papierniczej. Idealnej i fachowej jej konsermacji, co powinno być stawiane na pierwszym miejscu, na drugim dopiero wyrób papieru i maszynista winien utrzymać w takim stanie maszynę, ażeby ona mogła normalnie pracować od niedzieli do niedzieli. Pasy dostatecznie szerokie i naciągnięte przy pomocy naprężaczy, ażeby zredukować do minimum ich poślizg. Zawsze normalnie pracujących garnkach kondensacyjnych, zawsze regulującym suszenie papieru tuż przy cylindrze ostatnim, najczęściej wielkim. Zdolnym i wpracowanym w suszeniu papieru pomocniku maszynisty itp. Często zdarza się, że parę najmniejszych niedokładności jakby się zmówiły i uwypuklają się w jednym kierunku t. j. w nierównej grubości papieru, prócz powyższych powodów zachodzą różnice w grubości przez nierówne rozcieńczanie masy w kadziach, a chcąc usunąć powód nierównej wagi papieru najczęściej robi się po omacku, na ślepo, ażeby można było prędzej odszukać przyczynę nierównej grubości papieru. Po długoletniej pracy udało mi się skonstruować przyrząd który ma za zadanie:

Wykazać z całą dokładnością każdy moment zachodzących zmian w grubości papieru.

Utrwalić jak wielkie zachodziły różnice, w jakim czasie i jak długo ten nienormalny stan trwał.

Wykazując wahania, służy jednocześnie jako wskaźnik do regulowania przypływu masy na sito.

Usuwa zupełnie wydzieranie całych dziesiątków kawałków papieru z nawijających się rol, dla kontroli, czy papier w danej chwili jest odpowiednio gruby, co powoduje największy % odpadków.

Jest jednocześnie kontrolerem obsługi maszyny, wykazując dokładnie ilość i czas trwania zerwań papieru na maszynie.

Jest w stanie wykazać każdą zachodzącą różnicę w grubości papieru.

Przyrząd powyższy zgłosiłem do Urzędu Patentowego dla uzyskania patentu.

Edward Białywąs.

Wytrzymałość pociągnięcia przy papierach pociąganych farbą.

Praktycznie bada się papiery, pociągane farbą następująco:

1. Próba zdejmowalności. Zwilżony kciuk przyciska się mocno do pociągnięcia papieru; po odjęciu kciuka nie powinna na niem znajdować się żadna odrobina farby, którą dany papier jest pociągnięty.

2. Próba tarcia. Trąc złożony papier pokładem farby, zwróconym do pokładu, pomiędzy palcami, nie powinno pociągnięcie zchodzić z papieru, wzgl. tylko w małej mierze.

3. Próba atramentowa. Przy pomocy grafjonu wykonuje się kreski atramentowe po stronie pociągniętej farbą. Jeśli pociągnięcie jest za mało klejone, rozpływają kreski mniej lub więcej. Czasokres wnikania atramentu może być również miarą do osądzenia stopnia klejenia.

4. Próba lepkości. Nalepiamy pasek dobrze klejonego papieru piśmiennego przy pomocy karuku do polowy na pociągnięty farbą papier. Po wyschnięciu odrywamy przylepiony pasek. Jeśli pociągnięcie papieru jest dobrze klejone, odrywają się cząsteczki papieru surowego.

Herzberg, (Papierprüfung str. 207) zaznacza do powyższego, że badania 1 do 3 uznaje za celowe, jednak przy próbie lepkości może karuk bardzo łatwo wniknąć w papier, jeśli pociągnięcie jest niedostatecznie klejone, przez co łączy się bardzo łatwo z papierem surowym. Z tego powodu mogą zostać włókna ostatniego, przylepione karukiem również wyrwane.

Drukarz bada wytrzymałość pociągnięcia i włókien znajdujących się na powierzchni często w ten sposób, że rozciera nieco farby, możliwie jak najrównomierniej na badanym papierze. Następnie wypręża się ostatni, przytrzymując go palcami jednej ręki, przyciskając lekko kciukiem drugiej i odrywając w końcu nagle kciuk. Jeśli odchodzą z papieru cząsteczki farby, którą papier jest pociągnięty, wzgl. włókienka papieru, jest albo farba za gęsta i winna zostać rozrzedzoną, wzgl. papier „kłaczkuje" się. Przy prawidłowo obranej farbie i dobrym papierze winno odejmowanie kciuka „dźwięczyć." Bez dźwięku jest farba za mazista i za gęsta.

Dr. L. Rządkowski.

Jedź i podziwiaj wielkie dzieło zbiorowe narodu polskiego — PWK. w Poznaniu, bo nie wiadomo czy doczekasz następnej Wystawy, która nieprędko stworzoną być może.

Notatki.

Jubileusz czechosłowackiego zjednoczenia przemysłowców papierniczych. „Hospodarke Sdruženi Prumyslu Papiru v Praze" (Gospodarcze zjednoczenie przemysłu papierniczego w Pradze) z okazji dziesięcioletniego swego istnienia wydało dzieło pod powyższym nagłówkiem, w którem podane są historja powstania i rozwoju wspomnianego zjednoczenia, urządzeń i działalności tegoż, cenne dane statystyczne o czechosłowackiej produkcji papierniczej i wywozie papieru za granicę, pozatem dzieło to zawiera opisy i ilustracje zakładów fabrycznych swych członków. Treść dzieła zawiera niemal 190 stronic druku, formatu 18×26 cm na żółtawym przednim papierze drukarskim w języku czeskim i niemieckim. Opisy fabryk papierniczych w Czechosłowacji zawierają niejednokrotnie bardzo cenne dane z historji przemysłu papierniczego. Dzieło rzeczone daje doskonały pogląd na gospodarcze znaczenie fabrykacji papieru i masy papierowej w republice czechosłowackiej oraz o skutecznej pracy zjednoczenia gospodarczego na rzecz powodzenia tamtejszego przemysłu papierniczego.

Zniesienie nadzwyczajnego podatku od kapitałów i rent. Komunikat biura Min. Skarbu donosi: „1) Nadzwyczajny 10-procent. dodatek do niektórych podatków i opłat stemplowych, nie będzie pobierany do podatku od kapitału i rent, uiszczanego poczynając od 1 lipca 1929 r. Należność z tytułu podatków od kapitałów i rent, które w dniu 30 czerwca 1929 r. będą stanowiły zaległości, zostaną pobrane po 30 czerwca 1929 r. łącznie z nadzwyczajnym 10-proc. dodatkiem. — 2) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 r.". Rozgłos jaki nadaje temu faktowi prasa, nazywając go „nawrotem od nadmiernego fiskalizmu" należy uważać jako nieuzasadniony, gdyż wysokość tego podatku od kapitałów i rent wynosi aż... niespełna miljon złotych.

Przeciw nadmiernym podatkom komunalnym. W ostatnich czasach podnoszono z wielu stron zarzuty przeciwko nadmiernemu obciążaniu obywateli podatkami, uchwalanemi często nieprzezornie przez związki komunalne. Rozlegały się apele pod adresem ministerstwa spraw wewnętrznych, jako władzy nadzorczej samorządu, aby nie zatwierdzało tych podatków. Obecnie powołane władze państwowe, a mianowicie min. spraw wewn. i min. skarbu uwzględniły słuszność tej argumentacji i biorąc pod uwagę ciężki stan finansowy płatników, odmówiły zatwierdzenia statutów niektórych podatków komunalnych w szeregu powiatów.

Nowe zastępstwa Banku Polskiego. Bank Polski zawiadamia, że dnia 21 maja 1929 r. rozpoczną swe czynności dalsze nowe zastępstwa w Krynicy-Zdroju, Międzychodzie, Nasielsku, Siemianowicach Śląskich i Środzie. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

Międzynarodowa komisja kontroli dla produkcji celulozy i papieru. W tych dniach odbyło się w Pradze zebranie przedstawicieli producentów celulozy i papieru z Polski, Finlandji, Austrji, Czechosłowacji w celu omówienia kwestji założenia międzynarodowej komisji dla kontrolowania produkcji i zbytu celulozy oraz papieru na rynkach Europy środkowej. Obecnie prowadzone są jeszcze pertraktacje z przemysłowcami niemieckimi. Siedzibą komisji ma być Praga

Wystawa w Poznaniu jest najlepszą nauką o Polsce całej.

DETAL ARTYK. PIŚM., SZKOLNYCH i BIUROWYCH

Wszechpolski Zjazd Kupców Papierniczych w Poznaniu.

W myśl uchwały, powziętej na 1-szym Wszechpolskim Zjeździe Kupców Papierniczych w Warszawie dnia 1-go grudnia 1928 r., oraz uchwał Komitetu Porozumiewawczego w Poznaniu z dnia 14 marca i w Warszawie z dnia 22 marca 1929 r. odbędzie się w Poznaniu, począwszy od 8-go do 10-go czerwca r. b. włącznie, Zjazd Kupców branży papierniczo-piśmienniczej z całej Polski, na który W. Pana niniejszym zapraszamy.

Program Zjazdu jest następujący:

W sobotę, 8-go czerwca:

godz. 9 msza św. w kościele farnym na pomyślność Zjazdu.
„ 11 zbiórka w hali przemysłu papierniczego i przegląd stoisk.
„ 16 powitanie delegatów, uroczyste otwarcie Zjazdu i I konstytucyjne zebranie Wszechpolskiego Związku Papierników.
„ 21 przyjęcie wszystkich delegatów i wspólna wieczerza.

W niedzielę, 9-go czerwca:

godz. 14 zwiedzanie miasta i zabytków; wieczorem spotkanie w Teatrze Wielkim.

W poniedziałek, 10-go czerwca:

dokładne zwiedzanie Powszechnej Wystawy Krajowej i zamknięcie Zjazdu.

Na porządku dziennym obrad w 1-szym dniu Zjazdu przewidziane jest, między innemi, wygłoszenie referatów z dziedziny handlu papierniczego: 1. Rzut oka na stan handlu artykułami piśmiennemi w czasie trzech zaborów — a) Kongresówka i prowincje wschodnie, b) Wielkopolska, Pomorze i Śląsk, c) Małopolska. — 2. Zadania Kupiectwa polskiego gałęzi papierniczej w dobie dzisiejszej, oraz przedłożenie projektu statutu „Wszechpolskiego Zrzeszenia Kupców branży papierniczo-piśmienniczej."

Dla uczestników Zjazdu będą zarezerwowane na czas trwania Zjazdu odpowiednie kwatery, a także poczynione będą starania u władz kolejowych celem uzyskania zniżki kolejowej dla tych osób, które wyjadą z Warszawy dnia 7-go czerwca całą grupą. Ponieważ przygotowania te wymagają dłuższego czasu, przeto już obecnie otwieramy zapisy uczestników na wymieniony wyżej Zjazd w Poznaniu i prosimy o jaknajspieszniejsze zgłaszanie się osób, pragnących wziąć udział w Zjeździe — pod jednym z następujących adresów: 1. W. P. J. Grodzki firma St. Winiarski Warszawa Nowy Świat 53; 2. W. P. Czosnowski Skład materjałów piśmiennych Poznań ul. Ratajczaka.

Równocześnie ze zgłoszeniem należy wpłacić tytułem zaliczki na koszty kwatery zł 20 od każdej zgłaszanej osoby.

Życzący jechać z Warszawy łącznie z grupą Kupców Warszawskich wpłacają jako zaliczkę zł 30 od osoby na koszty przejazdu i kwater.

O dniu wyjazdu będą rozesłane oddzielne zawiadomienia.

Koszty utrzymania podczas Zjazdu pokrywa każdy uczestnik osobiście.

Koszty wspólnej wycieczki Warszawa — Poznań łącznie z kwaterami wyniosą około 60 zł od osoby (same kwatery około 30 zł), na poczet czego służy wpłacona suma tytułem zaliczki.

Wobec przewidzianego olbrzymiego Zjazdu w Poznaniu przedstawicieli przemysłu i handlu ze wszystkich dzielnic Polski nie wątpimy, że i kupiectwo branży papierniczo-piśmienniczej stawi się w stolicy Wielkopolski liczną i zwartą gromadą.

Udział w Zjeździe również członków rodzin papierników mile widziany.

KOMITET POROZUMIEWAWCZY

Grupa Poznańska	Grupa Warszawska
(—) J. Czosnowski	(—) S. Kruszewski
wiceprezes	prezes

(—) A. Wyporek
sekretarz.

Zebranie miesięczne Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

zagaił w poniedziałek, 6-go bm. o godz. 8-mej wieczorem prezes p. W. Jarosz, witając jako miłego gościa prezesa p. S. Kruszewskiego z Warszawy.

Następnie zabrał głos wiceprezes p. Czosnowski, dając obszerny pogląd na prace komitetu przygotowawczego Zjazdu Kupców Papierniczych w dniach 8, 9 i 10 czerwca. Zjazd odbędzie się w nowowybudowanych salach Huggera na terenie wywstawowym. Kwater prywatnych przygotował Komitet 500, przyczem prosi zebranych o zgłaszanie dalszych jeszcze kwater, potrzebnych w nieprzewidzianych przypadkach. Komitet przemyślał wszystko tak, ażeby uczestnicy Zjazdu pozostali cały dzień na terenie Wystawy, nie potrzebując ich w żadnym razie opuszczać. Referat na temat: Rzut oka na stan handlu artykułami piśmiennemi w Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku za czasów zaboru pruskiego poruczono p. Leonowi Kostrzewskiemu, który zaszczytne to zlecenie przyjął. Ładne swoje przemówienie zakończył p. wiceprezes ciepłym apelem do zebranych, ażeby każdy jaknajintensywniej pracował dla powodzenia Wystawy, ażeby nietylko naszym dawniejszym okupantom, ale i całemu światu pokazać, co ta postponowana przez nich niejednokrotnie Polska zdziałać potrafiła w krótkich dziesięciu latach swego nowego istnienia.

W dalszym ciągu zabrał głos p. prezes Kruszewski, przedstawiając obecne nasze położenie. Podług wszelkich oznak bierze moment gospodarczy górę nad momentem politycznym. Przemysł i handel musi znaleźć inną ochronę u sfer rządowych jak dotąd. Przedstawia dalej, jaki powinien być stosunek fabrybrykanta do kupca hurtownika. Zwraca uwagę na szkodliwe skutki handlu domokrążnego i w szkołach uprawianego. Tu przeciwdziałać mogą tylko silne organizacje zawodowe, które utworzyli w ostatnich czasach n. p. Korporacje drukarskie, broniąc się przed etatyzmem itd. W dalszym ciągu przedstawia p. Kruszewski ciekawą statystykę handlu papierniczego podług której widać, jak dalece są zażydzone i Kongresówka i Małopolska, a najbardziej czysto polskim pod tym względem jest Poznań i dla tego

ten polski Poznań musi przejąć na siebie organizację Zjazdu Polskich Kupców Papierniczych. Nie jesteśmy bogaci, więc koszta Zjazdu ponieść musimy wspólnie — zakończył p. prezes.

Następnie zakomunikował p. Czosnowski, że jedna z polskich wytwórni filmowych proponuje zfilmowanie Zjazdu po względnie niskiej cenie. Zebrani propozycji tej nie akceptują, uchwalają za to wspólną fotografję, którą Zarząd postara się zreprodukować w rozmaitych polskich pismach.

W wolnych głosach wyłania się niestety znowu raz kwestja podbijania cen w handlu detalicznym. W tym przypadku chodzi o atrament firmy M. Leszczyński i Ska w Warszawie, którego fabryczna detaliczna cena sprzedażna ustalona jest na zł 4,50, a który oskarzona firma sprzedaje po zł 3,30. W sprawie tej potoczyła się ożywiona dyskusja, w rezultacie której uchwalono zwrócić się do firmy Leszczyński o wyjaśnienie, a gdyby te nie wypadły ku zadowoleniu ogółu papierników — zajmie Stowarzyszenie odpowiednie stanowisko.

Na zakończenie rzucił p. Kruszewski myśl, ażeby w celach agitacyjnych zaprosić na Zjazd także nieczłonków.

Na tem zamknął p. prezes Jarosz interesujące z wszech miar zebranie.

Objaśnienia poszczególnych nazw wytwórczości papierniczej.

Poniżej podajemy szereg w papiernictwie zachodzących, często nawet nie znanych nazw wytwórczości papierniczej. Nazwy te wywodzą się częściowo od sposobu wyrabiania danego gatunku, częściowo odnoszą się do celu zużytkowania danego papieru. Wreszcie szereg tychże przyjęty zos[illegible] z zagranicy.

Specjalne papiery barwione.

Artystyczny papier wzorzysty „Jawa“ jest papierem wzorzystym wykonanym z punktu widzenia artystycznego drogą mechaniczną i sposobem polegającem na technice izolacyjnej. Służy on do wyklejek na książki, aby podnieść indywidualny charakter tychże.

Papier barwiony „B. P. G.“ i papier „Düba“ wykonywane bywa przez artystów ręcznie, tak, że każdy arkusz jest oryginałem o niedościgalnem działaniu barwnem i indywidualnem wzorowaniu.

Papier batikowany. Jest to papier wykonany podług starej techniki indyjskiej i holenderskiej specjalną metodą, który służy szczególnie do opraw książek, opakowań, kartonaży, podkładek do pisania, abażurów itp.

Podług patentu, który uzyskała firma Meister Lucius & Brüning w Höchst nad Menem wykonuje się beznaganny papier batikowy, jak również podobne do tegoż wzory w ten sposób, że pozwala się działać, na zabarwiony metodą zanurzenia lub zabarwiony w masie papier barwikami łatwo rozpuszczalnemi a trudno utrwalającemi się papier wsysalny, który wystawia się pod ciśnieniem, pomarszywszy go uprzednio lub zaopatrzywszy go w odpowiednie wzory — szablony — działaniu tkaniny, napojonej rozczynami barwików. Osięga się czynnością tą, że barwiki zawarte w papierze się nierównomiernie, analogicznie pomarszczenia lub wzorom przesuwają tworząc podobne do batiku bardzo efektowne wzory. Celem zaopatrzenia ciągłej taśmy papieru można tkaninę do tego celu użytą zeszyć i utworzyć z niej taśmę bez końca.

Papier „Düba“ p. papier barwiony B. P. G.

Papier ibisowy p. papier klajstrowy.

Papier klajstrowy, papier ibisowy jest barwiony za pomocą płyt, zwykle linoleumowych, papier barwiony do wyklejek i wklejek.

Papier luksusowy indyjski, pergamin „Mekota“ zwykłe papiery ciemno barwione o wypukłem żyłkowaniu, bardzo trwałe i używane jako namiastka skóry.

Chemicznie przygotowane papiery oraz medycynalne i perfumeryjne.

Franego suchy papier kopijny. Chemicznie spreparowany papier jedwabny, używany bez zwilżania do kopjowania pisma.

Kalka. Cieńki papier zwykły, po jednej stronie pociągnięty warstwą farby łatwo schodzącej, który używa się do przenoszenia rysunków kreskowych wzgl. wzorów na papier, drzewo, tkaniny itp. Szerokie zastosowanie znajduje kalka w życiu handlowem jako papier do przekopjowania listów, rachunków, kartek kasowych itp. Na szczególną uwagę zasługuje kalka

grafitowa jako też papiery karbonowe czyli węglowe, służące do wykonania odbitek na maszynie do pisania.

Kalka olejna jest cieńkim papierem, wolnym od żelaza i niezażółkającym, który napawa się pokostem, olejem lub woskiem. Trwałość na wycieranie oraz gładkość przy nakładaniu tuszu są głównemi zaletami tegoż.

Karton do kart naperfumowanych. Używa się zwykle do tego celu dobry nieklejony karton miedziorytniczy, dla pośledniejszego gatunku kart nieklejony karton bezdrzewny, jaki używa się do powielania. Często wymaga się produktu mniej lub więcej klejonego. Od wypadku do wypadku trzeba przeprowadzać doświadczenia z perfumem, który ma znaleźć zastosowanie.

Pakłak jest napojony i pokładem tkaniny zaopatrzony papier do pakowania, uszczelniony przeciwko wpływom wilgoci zwykle smołą.

Papier aluminjowany. Papier pociągnięty na powierzchni jakimkolwiek klejwem, na które nakłada się aluminjum w formie płatków lub proszku.

Papier arnikowany. Papier napojony tinkturą arnikową.

Papier artretyczny (Charta resinosa) Papier napojony mieszaniną paku, terpentyny, wosku i kalafonji oraz tynktury kantarydowej i euforbium.

Papier astmatyczny (papier saletrowany, papier dęderowy) Papier traktowany tynkturą dęderową (Datura Strammonium).

Papier autograficzny. Papier, który przysposabia się przy pomocy krochmalu i na który nakłada się szczotkami mięszaninę chlorku złota oraz gliceryny. Aby przygotować papier taki w najlepszem wykonaniu dla pracy litograficznej używa się mocny, nieklejony papier drukarski gładzony w dwóch kierunkach: podłużnym i poprzecznym, który traktuje się żelatyną i rozczynem kwasu garbnikowego, suszy i prasuje.

Papier Berzelius'a. Szwedzki papier filtracyjny, czerpany ręcznie, wymyty kwasami i wodą destylowaną, powinien się spalać bez pozostawienia po sobie popiołu.

Papier cerezynowany p. papier woskowany

Papier cukrowy wykonuje się na maszynie do nakładania farby, połączonej z papiernicą. Farba używana do papieru do cukru składa się z wyciągu drzewa kampeszowego, witrjolu, żelaza i gliceryny.

Papier dęderowy p. papier artretyczny.

Papier desinfekcyjny. Papier napojony karbolem lub naftolem, służący do desinfekcji.

Papier do kadzenia. Papier napojony rozczynem ałunu i pokryty mięszaniną, składającą się z roztopionej żywicy bezoesowej, kadzidła i balsamu peruwiańskiego. T. zw. „papier d'Armenie" wykonany jest również z zastosowaniem podobnych esensyj.

Papier do modrzenia bielizny. Bibuła napojona łatwo rozpuszczalną ultramaryną, oddająca przy włożeniu do wody swą barwę błękitną.

Papier do ścierania. Wykonany z łykowatego, twardego papieru, na którem przymocowane są materjały ścierające i gładzące jak szkło, pumeks, szmirgel lub karborund.

Papier djafanijny. Papier, na którem wykonuje się przejrzyste litografje przy pomocy napojenia ich pokostem. Papier ten znajduje również zastosowanie przy wyrobie papieru ze znakami wodnemi w małych nakładach.

Papier dyplowy czyli strzelniczy, nitryfikowany, klejony papier bawełniany lub celulozowy.

Papier eksplodujący, papier wykonany z bawełny pyroksylinowej.

Papier „etching" szorstki, żółtawy papier przenośny dla papieru rysunkowego.

Papier galwaniczy. Papier do opakowania oprószony proszkiem cynkowym.

Papier gorczyczny. Papier medycynalny, którego pokład składa się z rozczynu kauczuku i mąki gorczycznej.

Papier hektograficzny. Mocny papier, pokryty cieńką warstwą mieszaniny kleju złotniczego, gliceryny i wody. Celem przechowania pokrywa się warstwę tę bielą cynkową, którą się usuwa przed użyciem za pomocą zwilżonej gębki.

Notatki.

Wycofanie z obiegu biletów 5-złotowych. Na mocy rozporządzenia p. ministra skarbu z d. 14 lutego 1929 r. wycofanie z obiegu biletów zdawkowych wartości 5 złotych z dniem 30 czerwca r. b. tracą moc prawnego środka płatniczego pięciozłotowe bilety zdawkowe z datą emisji 1 maja 1925 roku i podpisami: ministra skarbu Wł. Grabskiego, oraz dyrektora departamentu obrotu pieniężnego K. Kubali.

Bilety powyższe, poczynając od dnia 1 lipca 1929 roku, do dnia 30 czerwca 1931 roku będą wymieniane na monety, oraz na bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, kasach skarbowych, oraz w oddziałach Banku Polskiego. Po dniu 30 czerwca 1931 roku obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

Rozporządzenie p. ministra skarbu z d. 14 lutego 1929 roku o wycofaniu z obiegu biletów zdawkowych wartości pięciu złotych nie dotyczy pięciozłotowych biletów państwowych z datą emisji 25 października 1926 roku, które to bilety aż do dalszego zarządzenia pozostają nadal w obiegu, jako prawny środek płatniczy.

Należy używać urzędowych blankietów P. K. O. Wobec coraz częstszego używania przez klijentelę „blankietów nadawczych" prywatnego nakładu, P. K. O. zawiadamia, że blankiety te są drukiem urzędowym o ustalonym tekście i formacie i wobec tego używanie innych blankietów jest niedozwolone. Wpłaty, dokonywane zapomocą blankietów nadawczych prywatnego nakładu, nie będą przyjmowane ani przez kasy P. K .O., ani też przez urzędy pocztowe.

W sprawie nieprawidłowego kasowania znaczków stemplowych. Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich władz centralnych następujące pismo okólne:

„I. Ministerstwo Skarbu — powołując się na „Instrukcje w sprawie o płat stemplowych od pism, wiążących się z umowami, zawieranemi przez urzędy państwowe oraz przez zakłady i przedsiębiorstwa państwowe", ogłoszoną w numerze 287 „Monitora Polskiego" z dnia 13 grudnia 1918 r. — stwierdza, że w myśl §§ 25 i 28 tej instrukcji — w razie uiszczenia znaczkami stemplowemi opłaty stemplowej od rachunków, pokwitowań i innych pism stwierdzających wykonanie umowy — znaczki te (poza przypadkami wydania rachunku z księgi grzbietowej) mają być skasowane: a) bądź przez przepisanie początkowemi lub końcowemi wyrazami tekstu, b) bądź przez przepisywanie datą skasowania oraz nazwiskiem lub firmą kasującego.

Ministerstwo Skarbu stwierdziło, że bardzo często są przedstawiane urzędom państwowym oraz przedsiębiorstwom państwowym rachunki i pokwitowania, zaopatrzone w znaczki stemplowe, skasowane w sposób inny niż wyżej podany w szczególności: przez przekreślenie na krzyż, tylko datą, tylko nazwiskiem.

Ministerstwo Skarbu uprasza o zarządzenie, by właściwe organa urzędowe zwracały uwagę na ścisłe przestrzeganie przepisów o kasowaniu znaczków stemplowych, a w razie przedstawienia im rachunków i pokwitowań, zaopatrzonych w znaczki stemplowe nieskaso-

wane lub skasowane nieprawidłowo, żądały od strony prawidłowego skasowania względnie uzupełnienia znajdującej się na znaczku, ale niedostatecznej klauzuli skasowania.

Ministerstwo Skarbu odstępuje od kwestjonowania rachunków i pokwitowań, zaopatrzonych w znaczki skasowane nieprawidłowo, a załatwionych już przez urzędy państwowe i zakłady względnie przedsiębiorstwa państwowe, którym przedłożone zostały przed otrzymaniem zarządzenia, które będzie wydawane na podstawie niniejszej odezwy.

Nowe wydawnictwa.

Podręcznik „Taryfa pocztowa, telegraficzna, telefoniczna i radjofoniczna". Celem dania możności szerokim warstwom publiczności posiłkowania się i zapoznania z taryfami obowiązującemi w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, wydało Min. Poczt i Telegrafów „Zbiór taryf pocztowo-telegraficzno-telefonicznych". W zbiorze tym uwzględniono rzeczy zasadnicze, mające najczęstsze zastosowanie w praktyce; podano krótkie i rzeczowe objaśnienia poszczególnych działów: telegraficznego i telefonicznego oraz bliższe szczegóły odnośnie każdego rodzaju przesyłek pocztowych. Cena sprzedażna wynosi 60 gr.

FABRYKACJA PAPIERU i HURT

Chrystjan Sörensen.

Punktem zwrotnym w rozwiązaniu problematu maszyny do składania był wynalazek Duńczyka *Chrystjana Sörensen'a,* któremu udało się skonstruować maszynę do składania i rozbierania. Otrzymała ona nazwę „Tacheotyp". Z tą interesującą, ogólnie podziwianą maszyną jest związany dramatyczny los wynalazcy, w które historja maszyn do składania jest nadzwyczaj bogatą.

Chrystjan Sörensen urodził się w Kopenhadze dnia 7-go maja 1818 roku. Był on dzieckiem ubogich rodziców, a temsamem był on zniewolony pracować na utrzymanie od najmłodszych lat. Mając lat 13 wstąpił on w naukę pewnego złotnika. Kiedy mistrz nie chciał dalej płacić na utrzymanie swego ucznia, opuścił go Sörensen, wstępując z 15 rokiem życia do drukarza Brilla w naukę. Jego już od młodości znane zamiłowanie do mechaniki doznało w obchodzeniu się z prymitywnemi maszynami nowy impuls, tak że w roku 1836, czyli w jego 18 roku życia, zbudziła się w nim myśl zbudowania składalnicy, a w kilka lat później zajmował się budową rozbieralnicy. Subwencjonowany ze środków Kopenhaskiego Towarzystwa dla popierania przemysłu, przystąpił Sörensen do budowy swych modeli. Odlewacz czcionek *Fryderyk Fries* zainteresował się bardzo planami Sörensena, odlewając czcionki, które ostatni potrzebował dla swej maszyny. Dnia 29 kwietnia 1849 roku otrzymał wynalazca przywilej na swą składalnicę i rozbieralnicę.

Tryb działalności maszyny Sörensena był w krótkich słowach następujący: Maszyna składała się ze stołu w formie pianina, na przodzie którego znajdowała się klawiatura. W pośrodku stał przewrócony lejek, podzielony na dwie części. W części dolnej znajdował się cylinder do składania, w części górnej cylinder do rozbierania, który bywał poruszany przez tryby zębate. Brzegi obu cylindrów zawierały równą ilość prostopadle zestawionych (120) prętów żelaznych, zaopatrzonych w listewkę wyciętą w formie ogona jaskółczego. Analogiczne wcięcie posiadały czcionki w swej środkowej części i były uszeregowane na powiedzianych prętach mosiężnych. Przez naciśnięcie klawisza spadała czcionka, położona najniżej na pręcie, a następnie wchodziła pod naciskiem reszty czcionek na jej miejsce. Czcionka zwolniona wstępowała następnie przez jeden ze żłobków ślizgowych do lejka, a stąd do żłóbka dalszego, przeznaczonego dla ustawienia zestawu. Tu stał składacz, który wiersze justował. Rozbiórka pisma uskuteczniała się w tym samym czasie, w którym uskuteczniało się składanie. Cylinder do odkładania zawierał dokładnie tyle żłobków, ile było czcionek. Ponad żłóbkami była przeprowadzona taśma metalowa, której wcięcia były idetyczne z sygnaturą poszczególnych czcionek. Wiersz, który miał zostać odłożony, nasuwano na taśmę metalową, a każda czcionka spadała w otwór dla niej przeznaczony i szeregowała się na mosiężnym pręcie, dla niej przeznaczonym. Ruch obrotowy cylindra do odkładania uskuteczniało koło rozpędowe, które utrzymywano w biegu przy pomocy pedału.

Idea Sörensen'a była pod każdym względem najlepiej pomyślaną i najdoskonalszą z wszystkich, jakie do jego czasu się ukazały w dziedzinie składalnic. Wady techniczne, które maszyna jego posiadała, usunąłby wynalazca napewno, gdy technika jako taka stałaby była na wyżynach. Sygnowanie czcionek, wymyślone przez Sörensen'a napotykamy później przy odlewalnicach wierszy w formie wydoskonalonej. Również spętane prowadzenie czcionek na prętach jest dziś jeszcze u typografu jego szczególną zaletą.

Maszyną Sörensen'a zainteresował się król duński Chrystjan VIII, który ,stawiając mu odpowiednie środki do dyspozycji, umożliwił mu budowę jego

aparatu. Zamieszki wojenne i polityczne, które rozpętały się w roku 1848 w Danji, zmusiły wynalazcę do powrócenia do składania ręcznego. Dalsza finansowa zapomoga króla wyzwoliła wynalazcę z niedoli i niedługo potem, w roku 1851 wystawił on swą maszynę na wystawie światowej w Londynie. Jednak nie znalazła ona tam uznania takiego, na jakie zasługiwala. Budowę maszyny wystawionej umożliwił wynalazcy baron Dircking-Holmfeld, z którym wynalazca zawarł pewnego rodzaju spółkę. Po nieudałej imprezie na wystawie przeszła maszyna w posiadanie barona, który ją sprzedał pewnemu kowalowi jako stare żelazo. Znów był Sörensen zmuszony zarabiać na swe utrzymanie przy czcionniku, jako składacz ręczny. Jednak niedługo potem znalazł się życzliwy, wydawca pisma „Faedrelandet“, J. F. Giödvad, który zamówił dla swej drukarni składalnicę, którą otrzymał i która była u niego w ruchu. Drugą, zamówioną maszynę wystawiono, zanim ją oddano do użytku na wystawie światowej w Paryżu w roku 1855, gdzie wzbudziła ona ogólny podziw, składając i rozbierając w przeciągu dnia 50.000 czcionek. Przy podziale nagród otrzymał wynalazca z rąk cesarza Napoleona III-go złoty medal i sztandar honorowy. Sörensen próbował umieścić swą maszynę w jednej z drukarń paryskich, jednak składacze zagrozili wówczas lokautem. Policja napoleońska obłożyła aresztem cały materjał czcionkowy Sörensen‘a, ponieważ nie był „koncesjonowanym typografem“. Wracając z Paryża wystawił wynalazca swą maszynę w Brunszwigu i Hamburgu, pobierając od zwiedzających ją wstępne, ponieważ był bez środków utrzymania.

W międzyczasie starano się w Paryżu utworzyć towarzystwo w celu wykorzystania wynalazku Sörensen‘a. Kierownicy tegoż, składacz Karol Groubenthal i księgarz Coulon-Pineau byli jednak wielkimi łotrami. Gdy się im nie udało zniewolić Sörensena do sprzedaży jego patentów, starali się, aby maszynę ponownie wystawiło w pewnym sklepie bulwarowym, zapewnie z zamiarem ukradzenia takowej — ponieważ zgłosili oni składalnicę Sörensen‘a jako swoją własność do rejestru patentowego w Anglji. Dopiero na drodze dyplomatycznej uzyskał Sörensen wykreślenie ich z rejestru. Wierzyciele powiedzianych oszustów zajęli się następnie sprawą i nowe towarzystwo umożliwiło wynalazcy zbudowanie nowej maszyny w roku 1857-ym. Jednak Sörensen musiał spostrzec, że zainteresowanie dla maszyny jego stawało się coraz mniejsze, patenty jego straciły wartość, on sam utracił zdrowie, a przejścia duchowe go deprymowały. Tak postawił on opuścić Paryż — jako żebrak. Pomoc z kraju umożliwiła mu spłacenie jego dłużników. W końcu chciał on wynalazek swój wykorzystać w innych krajach, co jednak mu się nie udało. Jako człowiek złamany na duchu i ciele wrócił Sörensen do swego miasta rodzinnego. Aby mieć środki na utrzymanie musiał on zastawić w lombardzie swój złoty medal oraz order zasługi, który otrzymał od króla. Wprowadzenie w ruch dwóch dalszych maszyn wzbudziło w Sörensenie nowe nadzieje, lecz powalony w grudniu roku 1860 na łoże boleści, zmarł nasz wynalazca dnia 30 stycznia 1861 roku, w sześć lat po największym tryumfie swego życia w Paryżu, w największej nędzy i niedoli. Co ówczesność za życia jego zaniedbała, starano się naprawić po jego śmierci; w uroczystym pogrzebie oddano mu ostatnią przysługę, a pomnik oznacza miejsce, gdzie spoczęły jego śmiertelne szczątki.

W muzeum artystyczno-przemysłowem w Kopenhadze znajduje się jedna z nielicznych składalnic Sörensen‘a, które były w ruchu.

Dr. Ludwik Rządkowski.

Gazeta bez błędów.

„Glarner Zeitung“, pismo wychodzące w Szwajcarji, odpowiadając jednemu ze swych czytelników, wytykającemu temu pismu omyłki drukarskie, pisze:

Aby dziennik był bez błędów i omyłek, potrzeba: 1) aby autorzy artykułów i wiadomości nadsyłanych pisali, jak się należy; 2) aby przy tem pisali wyraźnie; 3) aby składacz rozbierając artykuł czy wiadomość już podaną, wrzucał czcionki do przedziałek odpowiednich; 4) aby chwytał przy składaniu czcionki właściwe; 5) aby ustawiał je właściwie (punkty 3, 4 i 5 tyczą się składania ręcznego, przy składaniu zaś maszynowem trzeba, żeby składacz uderzał we właściwe klawisze i żeby spadały właściwe czcionki); 6) aby korektor starannie czytał i poprawiał korektę; 7) aby rewizja, dokonywana po korekcie, uskuteczniana była dokładnie; 8) aby błędy, znalezione jeszcze podczas rewizji, były poprawione; 9) aby miano na to dość czasu; 10) aby udało się przezwyciężyć szczęśliwie jeszcze z tuzin nieprzewidzianych okoliczności.

A ponieważ w dzienniku o ośmiu stronach znajduje się mniej więcej 300.000 głosek, potrzeba zatem za każdym razem uwzględnić po 300.000 razy warunki powyższe, jeżeli dziennik ma być wolny od błędów i omyłek.

Niech czytelnicy, znajdujący błędy w dziennikach czytanych zastanowią się nad tem — i rozważywszy ogromny trud, mniej gniewali się, jeśli uda im się znaleźć błędy, jakie mimo wykonanej powyższej pracy w druku znajdą.

Dobrze byłoby powtórzyć te dane czytelnikom polskim. *M.*

Notatki.

Rząd francuski przygotowuje nową ustawę prasową. Dotychczasowa ustawa prasowa we Francji, w przedmiocie wolności prasy i słowa powstała w roku 1881. Ustawa rzeczona nietylko, że na obecne, nowoczesne czasy jest przestarzała, lecz zawiera szereg luk, naprzykład nie zezwala na dowiedzenie winy w przedmiocie oszczerstwa. Rząd obecny wniósł projekt nowej ustawy prasowej, zmieniający głównie przepisy karne w przedmiocie obelgi prasowej. Nowy projekt ustawowy przewiduje nietylko surowe kary dla redaktora, lecz nawet dla drukarza, jeżeli inkryminowany zarzut nie będzie dowiedziony.

Projekt ustawy spotyka się z ożywioną krytyką czołowych dzienników francuskich, jak „Figaro", „Journal des Débats," „Ami du Peuple," „Aere Nouvelle." „Matin" i innych. Prasa francuska wskazuje na to, że zagrożenie drukarzom kary sprawiłoby, że ci staliby się cenzorami prasy, która stąd nie mogłaby niczego i nikogo krytykować, mianowicie polityków, mających wpływy w sądownictwie. W sądownictwie francuskiem nie jest bowiem tak, jak w sądownictwie angielskiem, które jest absolutnie niezależne od władz i wszelkiej polityki.

Grafika na wystawie hiszpańskiej. Na wystawie krajowej w Sevilli wystawia muzeum Gutenberga w Moguncji rekonstrukcje warsztatu drukarskiego Gutenberga. Warsztat ten będzie w Sevilli postawiony na pokaz publiczny w sposób praktykowany na zeszłorocznej wystawie prasoznawczej w Kolonji nad Renem.

Ustawienie warsztatu graficznego Gutenberga powierzono pp. dr A. Ruppel i Gustawowi Mori.

Odebranie debitu. Na podstawie art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem odebrano debit pocztowy następującym czasopismom, których odtąd w Polsce rozszerzać nie wolno:

„Die Fahne des Komunismus", wydawanemu w Berlinie w języku niemieckim;

„Rozbudowa Nacji", wydawanemu w Pradze w języku ukraińskim;

„Prawda Mladeże", wydawanemu w Pradze w języku czeskim;

„Volkswille", wydawanemu w Berlinie w języku niemieckim;

„L'Internationale des Travailleurs de l'Enseignement", wydawanemu w Paryżu w języku francuskim;

„Głos Robociarza", (La voix Ouvriere), wydawanemu w Brukseli w języku polskim;

„Wilno Litwie i Litwa Wilnu", książka, książka, wydana w Kownie w języku litewskim;

„Rojte Hilf", wydawanemu w Buenos-Aires w języku żydowskim;

„Sowieckoje Stroitielstwo", wydawanemu w Mińsku w języku rosyjskim;

„Krasnoja Now", wydawanemu w Moskwie w języku rosyjskim;

„Internationale Bauern-Nachrichten", wydawanemu w Wiedniu

„Żeńskij Żurnal", wydawanemu w Moskwie w języku rosyjskim w języku niemieckim;

„L'Ukraine Nouvelle", wydawanemu w Paryżu w języku francuskim

Nagrody warszawskie. Tegoroczną nagrodę literacką przyznał magistrat Warszawy Wacławowi Berentowi; nagroda wynosi 15.000 złotych. Nagrodę tej samej wysokości z dziedziny sztuki przyznał sąd konkursowy artyście rzeźbiarzowi Piusowi Welońskiemu.

Przeznaczoną przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego nagrodę za wybitną działalność naukową, wynoszącą 5000 złotych, przyznał komitet zarządzający kasą imienia Mianowskiego profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Stanisławowi Zarembie.

Stulecie Bibljoteki Raczyńskich. Dnia 30 maja odbędzie się, jak wiadomo, urozysty obchód stulecia Bibljoteki Raczyńskich w Poznaniu. Przybędą nań ze wszystkich stron Polski bibljotekarze i bibljofile, z których zjazdami uroczystość stulecia Bibljoteki Raczyńskich się łączy. Program przedstawia się jak następuje: o godzinie 9 z rana nabożeństwo w Kolegjacie farnej. O godz. 12 Akademja w Auli Uniwersytetu, która zacznie się śpiewem chóru „Hasło": „Gaude Mater Polonia", dalej obejmie przemówienie prezydenta Ratajskiego, przemówienie kierownika bibljoteki dr. Andrzeja Wojtkowskiego, wreszcie przemówienie delegatów i odczytanie telegramów. Zakończy Akademję śpiew chóru, który wykona Psalm B. Walewskiego. O godz. 20.30 odbędzie się wreszcie bankiet w centralnej restauracji P. W. K.

Zaproszenia na uroczystość zostały już rozesłane.

Pamiętnik I Zjazdu Bibljotekarzy Polskich we Lwowie (26. 5. do 29. 5. 1928). Pod powyższym tytułem wyszedł z druku spory tom, zawierający cały rezultat zeszłorocznego zjazdu bibljotekarskiego. „Pamiętnik" opracował Jan Bronisław Richter, a wydano go staraniem Koła Związku Bibljotekarzy Polskich we Lwowie, z zasiłkiem Min. W. R. i O. P. Spory tom pamiętnika zawiera opis przebiegu zjazdu, wygłoszone referaty, dyskusje, wnioski, sprawozdania kasowe, bibljografję wydawnictw zjazdowych, oraz spis uczestników, hospitantów i gości.

Wystawa druków, rysunków i projektów graficznych zostanie zorganizowana w roku bieżącym w Poznaniu. Wystawę urządza Polskie Towarzystwo Graficzne w Poznaniu w dziesięciolecie swego powstania. Wystawa otwarta będzie w miesiącach letnich.

Teka grafik poznańskiego malarza w apartamentach Prezydenta Rzeczypospolitej. W związku z przyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego na otwarcie PWK. do Poznania, odbyła się — jak wiadomo — renowacja zamku poznańskiego, gdzie Pan Prezydent zamieszka przez dłuższy okres czasu. Kierownik tych prac, p. Ludwik Puget, zakupił ostatnio tekę grafik młodego artysty-malarza p. St. Raczyńskiego z Poznania, które stanowią dekorację dla apartamentów Pana Prezydenta.

Wiadomości z przedsiębiorstw.

Pomorska Drukarnia Rolnicza, Sp. Akc., Toruń. Prezes rady nadzorczej dr. Esden-Tempski ogłosił bilans brutto sporządzony na dzień 30 czerwca 1928 r. i przerachowany na dzień 1 lipca tegoż roku, a zamykający się ogólną sumą 884 443,89 względnie 998 384,91 złotych. — Pozycje stanu czynnego, w nawiasie pozycje przerachowane: kasa 11 613,11 zł; Bank Polski 551,38 zł; P. K. O. 236,63 zł; papiery wartościowe 276,49 zł; grunta i nieruchomości 116 312,44 (188 312,44) zł; maszyny 149 22174 (188 682,73) zł; czcionki 65 099,34 zł; ruchomości 23 564,36 (26044,39) zł; towary 2 645,66 zł; materjały 97 637,06 zł; wydawnictwa własne 65 618,05 zł; dłużnicy 97 733,66 zł; robocizna 134 684 44 zł; koszty handlowe 117 859,68 zł; sumy przechodnie 1 389,85 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 100 000 (200 000) zł; fundusz rezerwowy przerachowany 13 941,02 zł; długi hipoteczne 57 720,98 zł; akcepta 109 950,98 zł; wierzyciele 116 212,24 zł; banki 225 360,37 zł; produkcje 256 698,54 zł; sumy przechodnie 12 416,58 złotych.

Zysk z rok u1927 wynosił 12 416,58 złotych.

Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc., Bydgoszcz. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans brutto na dzień 1 lipca 1928 roku, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 1 262 099,92 złotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 7 231,72 zł; udziały 9 150 zł; akcje Banku Polskiego 2 600 zł; pożyczka konwersyjna 1 890 zł; kaucje 1 074 zł; materjały 39 534,71 zł; maszyny 405 581,85 zł; czcionki 24 744,28 zł; urządzenia 22 512,85 zł; samochody 62 335,58 zł; zaprzęg 836 zł; cele społeczne 4 300,75 zł; utrzymanie wydawnictwa 406 774,01 zł; koszty przetwórni 46 003,47 zł; pensje 21 505 zł; koszty handlowe 107 630,04 zł; utrzymanie zaprzęgu 1 085,20 zł; utrzymanie samochodów 23 289,54z ł; utrzymanie maszyn 5 068,85 zł; odsetki 11 713,85 zł; nieruchomości Pozn. 48 530,88 złotych; reparacje nieruchomości w Poznaniu 4218,57 złotych; cele wyborcze 4 488,77 złotych. — Pozycje stanu biernego: banki 52 031,97 zł; Conto Corrent 12 335,84 złotych; sumy przechodnie 526,30 zł; kapitał akcyjny 100 000 zł; rezerwa ustawowa 25 000 zł; fundusz rezerwowy 96 994,05 zł; dywidenda 35 126,92 zł; weksle 207 373,03 zł; ogłoszenia 163 611,25 zł; przedpłata 468 653,36 zł; przetwory 62 329,94 zł; filja 31 996,45 zł; dochód z papierów wartościowych 514 zł; utrzymanie nieruchomości w Poznaniu 1 109,05 zł; różnice walutowe 4 497,76 złotych.

Pomorska Drukarnia Rolnicza, Sp. Akc., Toruń. W rejestrze handlowym sądu powiatowego w Toruniu zapisano, że na mocy uchwały walnego zgromadzenia z dnia 28 grudnia 1928 r., kapitał akcyjny został podwyższony do 200.000 złotych.

„Książnica Atlas", Sp. Akc., Lwów. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans na 31 grudnia 1928, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 6.392.621,51 złotych. — Pozycje stanu czynnego: gotówka 22.784,88 zł. waluty 1.330,18 zł; papiery wartościowe 11.149 zł; rymesy 148.039,66 zł; minus dyskont 2.406,52 zł; 145.633,14 zł; wydawnictwa 967.483,42 zł; magazyny materjałów 198.471,67 zł; dłużnicy a) banki 669.183,97 zł; b) książkowi hurtu 329.263,18 zł; książkowi hurtu nieściągalni 20.895,44 zł; 308.367,74 zł; książkowi księgarń 114.093,99 zl; książkowi księgarń nieściągalni 6.150,87 zł, 107.943,12 zł; pobrania pocztowe 1.870,98 zł; zapasy księgarni Lwów i Warszawa 203.992,02 zł; maszyny i urządzenia techniczne 1.331.212,05 zł; urządzenia biur i magazynów: a) we Lwowie 1 zł; b) w Warszawie 1 zł; nieruchomości 1.912.253,43 zł; weksle kaucyjne 309.290 zł; pretensje żyrowe 201.656,91 zł; razem 6.392.624,51 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny 3.000.000 zł; kapitał rezerwowy 423.392,77 zł, kapitał umorzenia maszyn i urządzenia technicznego 395.563,01 zl; kapitał umorzenia nieruchomości 337.852,01 zł; niepodjęta dywidenda za rok 1925 — 1.917,59 zł; niepodjęta dywidenda za 1926 rok 2.846,90 zł; niepodjęta dywidenda za 1927 rok 10.430,40 zł; traty 4.500 minus dyskont 43.78 zł, 4.456,22 zł; wierzyciele: a) autorzy 180.583,29 zł; b) książkowi 755.280,20 zł; c) dostawcy 51.377,18 zł; d) drobni 2.796,24 zł; e) księgarń 82.699,76 złotych; prenumeraty czasopism otrzymane za 1929 rok 1.383,25 zł. różne należytości za 1928 rok 202.833,14 zł; należytości skarbowe za grudzień 1928 r. 15.386,01 zł; wierzyciele kaucyjni 309.290 zł; zobowiązania żyrowe 201.656,91 zł; przeniesienie zysku z 1927 r. 440,33 zł; czysty zysk z 1928 r. 412.439,39 zł; 412.879,72 zł; razem 6.392.624,51 złotych.

Straty: waluty 408 zł; odpis nieściągalnych wierzytelności 20.895,44 zł; odpis na nieruchomościach 51.599,58 zł; odpis na maszynach i urządzeniach technicznych 133.121,20 zł; wydawnictwo czasopism 14.241,34 zł; koszty ogólne 362.853,41 zł; odsetki 68.781,28 zł; podatki i opłaty skarbowe 265.254,01 zł; minus przeniesiono na konto produkcji 233.120,42 zł; przeniesienie zysku z 1927 roku 440,33 zł; czysty zysk z 1928 r. 412.439,39 zl; razem 1.096.508,67 zł.

Zyski: przeniesienie zysku z 1927 r. 440,33 zł; papiery wartościowe 9.452,56 zł; różnice kursowe 1.361,56 zł; produkcja i sprzedaż wydawnictw 1.050.637,52 zł; dochody z nieruchomości 19.213,50 złotych; odzyskane straty na odpisanych dłużnikach księgarni 1.423,70 zł; razem 1.096.508,67 zł.

Członkami dyrekcji są pp. P. Iwuchów, dr. J. Piątek, J. Treter i E. Żychniewicz.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów uchwaliło w dniu 27 kwietnia 1929 r. dywidendę za 1928 rok w wysokości 80 groszy od jednej akcji, płatną w dniu 1 listopada 1929 roku.

Spółka Akcyjna „Ostoja", Księgarnia i drukarnia w Poznaniu. Zarząd przedsiębiorstwa ogłosił bilans brutto po dzień 1 lipca 1928 roku, zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 1.129.676,98 zł. — Pozycje stanu czynnego: Kasa 138,09 zł; dłużnicy 186.208,62 zł; banki 1.042,53 zł; maszyny i narzędzia 225.915,60 złotych; ruchomości 11.115,51 zł; efekty 10.451 zł; nieruchomości 398.439,80 zł; waluty obce 323,18 zł; koszty drukarni 26.836,56 zł, koszty księgarni 35.414,42 zł; robocizna drukarni 72.691,89 zl; sumy przechodnie 4.366,32 zł; weksle protestowane 1.982,44 zł; komisy księgarni 41.489,93 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 270.000 zł; fundusz rezerwowy 54.000 zł; rezerwa specjalna 233.402,70 zł; nadwyżka bilansu 136.949,15 zł; wierzyciele 74.053,67 złotych, banki 24.795,83 zł; towary drukarni 79.519, 82 zł; akcepty 95.050,21 zł; procenty i prowizje 203,23 zł; administracja nieruchomości 3.615,26 zł; sumy przechodnie 4.640,97 zł; komisy księgarni 2.446,14 zł.

Drukarnia Concordia, Sp. Akc., Poznań. Zarząd spółki, składający się z p. Fischer von Mollarda, Naumanna i dr. Scholza ogłosił bilans na 31 sierpnia 1928 r., zamykający się w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 1.026.809,15 złotych. Pozycje aktywne: stan kasy i banki 15.938,49 zł; papiery wartościowe 2.000 zł; weksle 100 zł; udziały 12.501 zł; nieruchomości 473.543 zł; maszyny 211.966,32 zł; mobilja 18.676 zł; pretensje 141.984,07 zł; zapasy 150.000,27 zł. — Pozycje pasywne: kapitał akcyjny 425 zł; fundusz rezerwowy 326.500 zł; dywidenda niepobrana za 1925/26 rok 601,24 zł, za 1926/27 rok 4.350 zł; należności 106.724,79 zł; konto przejściowe 68.288,70 zł; rachunek zysków i strat 95.344,42 złotych.

Rachunek zysków i strat; winien: koszty obrotowe 859.651,68 zł; odpisy 36.298 zł; czysty zysk 95.344,42 zl; ma: wynik obrotu 973.239,31 zł; procenta 9.316,98 zl; przeniesienie 8.737,81 złotych.

Nowe wydawnictwa.

„Kalkulacja w przemyśle oparta na księgowości". Poradnik dla rzemiosła, przemysłu i handlu. Kraków 1929. (Opr. Józef Propper).

Kardynalnym filarem, na którym opierać się winien przemysł i handel jest kalkulacja cen, i to nie kalkulacja „posterier" na podstawie końcowego rocznego bilansu, ale na podstawie książkowych i gospodarczych przesłanek w ciągu roku bilansowego.

Literatury fachowej w dziedzinie kalkulacji u nas niema prawie żadnej, a przedsiębiorstwa trzymają się kurczowo tradycyjnych, niestety całkowicie już przestarzałych metod pracy oraz sposobów kalkulacji, co doprowadzić może do zachwiania egzystencji.

To też z uznaniem powitać należy powyższą pracę, która zrywa z przestarzałemi formami kalkulacji, a szczegółowe obliczenie kosztów produkcji i cen sprzedaży opiera wyłącznie na księgowości. Dotąd prowadzenie ksiąg w przedsiębiorstwie fabrycznem było czynnością całkiem odrębną kalkulacji cen. Księgowość bowiem miała przedstawić stan majątkowy przedsiębiorstwa, jego obroty i wyniki, ułatwić kontrolę manipulacji i wykazać sumarycznie koszty produkcji, natomiast zadaniem kalkulacji jest szczegółowe obliczenie kosztów produkcji oraz odpowiadających im cen sprzedaży każdej jednostki wyrobów.

Autor wykazuje w swej pracy, że kalkulacja jest wtedy prawdziwa, jeśli opiera się tylko na księgowości i przedstawia licznemi przykładami i tablicami poglądowemi możliwość dostosowania każdej księgowości dla celów obliczenia cen własnych kosztów i cen sprzedaży. Autor omawia szczegółowo wszystkie grupy wydatków dla obliczania kosztów produkcji i cen sprzedaży i podaje najprzejrzystszy sposób księgowania, umożliwiający szybkie wypośrodkowanie potrzebnych do kalkulacji danych.

Autor wyczerpuje fachowe wskazówki dla wszystkich interesujących się kalkulacją.

Katalog Igla. Niedawno podawaliśmy na tem miejscu notatkę o zeszycie pierwszym „Kwartalnika Antykwarskiego". Pod taką nazwą wydaje swe katalogi znana i ceniona firma antykwarska Z. Igla we Lwowie.

Obecnie ukazał się zeszyt drugi, noszący, zgodnie z zapowiedzią, podtytuł „Kultura Polska". Katalog podzielony został na 33 działy, z których podajemy najciekawsze: Almanachy, kalendarze, pisma zbiorowe, Architektura, Bibljografja, Cracoviana, Heraldyka, Historja literatury polskiej, Kościuszko, Litwa, Masonerja, Militarja, Numizmatyka, Pamiętniki, Podole — Wołyń — Ukraina, Sztuka, Varsaviana itd. Katalog obejmuje aż 1891 pozycje i jak poprzedni, zredagowany został bardzo starannie i dokładnie.

Komunikaty P. W. K.

Austrja zniosła opłatę wizową dla jadących na PWK. Każdy abywatel, zamieszkający w Austrji, względnie udający się przez Austrję do Polski dla zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, zwolniony jest od opłaty wizy tranzytowej, o ile wykaże się poświadczeniem kolejowem PWK.

Ulga ta jest poważną, jeśli się zważy, że opłata wizy przejazdowej wynosi 14 szylingów.

Powszechna Wystawa Krajowa zaimponowała zagranicy. Goście zagraniczni, którzy zwiedzili PWK., o dziele narodu polskiego wyrażają się z najwyższem uznaniem. Warto np. zanotować, że prasa szwedzka pełna opisów i ilustracji z Wystawy, poświęca przy tej okazji wiele serdecznych słów Polsce, którą uważa za państwo stale i systematycznie postępujące naprzód. Doradca finansowy Devey, przeszedłszy pobieżnie Wystawę w dniu jej otwarcia, zaznaczył, iż jest tak ciekawa, że musi ją zwiedzić jaknajszczegółowiej. Pełne zachwytu artykuły o Wystawie okazały się również w korespondencjach pism rumuńskich, włoskich, czeskich i francuskich. Niemcy, jak dotąd, milczą uparcie, albo też wyraźnie nawołują do bojkotu. Nie przeszkadza to jednak, że ci goście niemieccy, którzy zwiedzili PWK. wyrażają się o niej nietylko jaknajpochlebniej, ale stwierdzają, że jest ona jedną z najpotężniejszych wystaw na kontynencie.

60 tysięcy osób w ciągu dnia. W związku z Wszechsłowiańskim Zjazdem Śpiewaczym, szeregiem imprez widowiskowych i pogodą, która dopisała, w drugim dniu Zielonych Świąt zwiedziło tereny Powszechnej Wystawy Krajowej około 60 tysięcy osób.

20 tysięcy przyjezdnych. Na podstawie informacyj Miejskiego Biura KwNaterunkowego, które zaopatruje przyjezdnych w kwatery, liczba przybyszów, korzystających z kwater masowych, prywatnych, hotelowych itp. dosięga dziennie liczby około 20 tysięcy osób.

W sumie tej liczba przyjezdnych z zagranicy wyraża się cyfrą około 5 procent.

Ku powszechnej uwadze! Dziennikarze, przyjeżdżający do Poznania mogą otrzymać materjały prasowe, fotografje, matryce, klisze w Biurze Prasowym (ul. Grunwaldzka 22a, I. ptr.) PWK.

Dziennikarze, którzy pragną bezpośrednio pracować na terenach Wystawy, winni zgłosić się do czytelni prasowej, zaopatrzonej we wszystkie krajowe i zagraniczne pisma. Czytelnia znajduje się przy ulicy Marszałka Focha 42 I.

Redakcje czasopism tygodniowych, które nie otrzymały stałych kart wstępu na Wystawę, mogą otrzymywać pojedyncze bilety wejścia w tejże czytelni.

Niesłychanie miły dowód uznania. Pomiędzy gośćmi, którzy odwiedzili pawilonn Wystawy Pracy Kobiet w dniu jej otwarcia przez Panią Prezydentową Mościcką, znajdowali się również państwo Deveyowie z córką.

W parę dni później Komitet Poznański Pracy Kobiet otrzymał za pośrednictwem p .Prezydentowej Ratajskiej od pani S. H. Devey list następujący:

„Szanowna Pani!

Mąż mój łączy się ze mną dla złożenia gratulacji Kobiecie Polskiej z okazji ukończenia specjalnych Jej prac, wystawionych obecnie na PWK.

Chcielibyśmy mieć zaszczyt wzięcia udziału w kosztach Wystawy Pracy Kobiet, wobec czego uprzejmie proszę o przyjęcie w imieniu Komitetu załączonych w tym celu 1000 złotych.

Pozwalam sobie pozatem wyrazić mój entuzjazm dla Wystaw wogóle oraz złożyć gratulacje Prezydentowi Miasta i Dyrektorom poszczególnych Działów z okazji ukończenia wspaniałego dzieła.

Łączę najlepsze życzenia itd..... (—) S. H. Devey".

Niezmiernie miły w swej formie dowód zainteresowania Wystawą Pracy Kobiet ze strony pp. Devey'ów zaświadczył raz jeszcze o ich życzliwości dla wszelkich polskich poczynań, a równocześnie zobowiązał Komitet Wystawowy do szczerej wdzięczności.

Druga wycieczka Polaków z Ameryki na PWK. W ślad za wycieczką Polaków, zamieszkałych w Brazylji, która przybyła na czas otwarcia Wystawy, dnia 23 maja przybyła do Gdyni statkiem „Polonia" wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego z Chicago w liczbie około 400 osób. Wycieczka z Gdyni uda się do Warszawy, gdzie zabawi do dnia 26 maja. W poniedziałek, 27 maja wycieczka przybędzie do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, oraz zabytków m. Poznania, Gniezna, Kórnika, Lubinia i Racot. Wycieczka Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego zagości w Poznaniu do 31 maja włącznie, skąd uda się na dalszy objazd Polski.

Masowe wycieczki szkolne przybywają na PWK. Z dniem 23-go maja zapoczątkowany został masowy ruch wycieczek szkolnych, przybywających do Poznania na zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej. W dniu tym przybyło ponad 10 tysięcy dziatwy szkolnej okręgu poznańskiego. Większa część dziatwy przybyła w dniu tym, pozostanie na terenach Wystawy do wieczora i powróci po kilku dniach celem dalszego zwiedzenia Wystawy. Pozostała część uczniów pozostanie w Poznaniu przez dwa dni. Organizacją wycieczek, dostarczaniem masowych kwater i wyżywieniem zajmuje się komitet wystawowy przy Kuratorjum Poznańskiego Okręgu Szkolnego.

POSZUKIWANE ŹRÓDŁA ZAKUPU

W rubryce tej zamieszczamy poszukiwane źródła zakupu **bezpłatnie.** Za nadesłaniem 25 groszy na ofrankowanie listu i powołanie się na numer niniejszej rubryki, podajemy adres poszukującego. Nie pośredniczymy jednak przez dalsze wysyłanie ofert i wzorów.

72. Inowrocław — kto dostarcza pionków do „Halmy"?
75. Lwów — maszynki do teczek t. zw. „Expromptum".
76. Myślenice — karty do gry bez figur, z numerami i farbami.
77. Kołomyja — ramy do obrazów wybijane z tektury.
82. Będzin. Futerały okrągłe do wysyłki plakatów.
88. Lwów — papierowe butelki do mleka, jakie zastosowano obecnie w amerykańskim handlu mleka.
89. Kartuzy — papierowe chorągiewki narodowe na obchody.
90. Żnin — klisze lub matryce do ilustracyj w gazecie.
91. Gdańsk — papier pergamentowy vegetabile.
92. Nakło n/Not. — chorągiewki z hurtowni, najchętniej z Bydgoszczy.
93. Nowy Targ — urządzenia do fabrykacji masek papierowych.
94. Nowy Targ — kraj. i zagr. aparaty do wyrobu pieczątek kaucz.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Jankowski, Poznań — Za administrację: Henryk Sulikowski, Poznań.
Drukiem L. Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18. Tel. 18-26.